

# DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 8

(159)

kwiecień

2001

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



## W numerze

### POLACY

Polska kultura  
Żytomierszczyzny

### REFLEKSJE

Jedna,  
kwietniowa noc

Wielu działaczy kultury polskiej interesowało się  
ustną twórczością ludu ukraińskiego. • 3

Tak oto, po 15 latach od tamtych wydarzeń odby-  
ło się spotkanie. Spotkanie ludzi, którzy na  
początku mało się znali, ale przez całe życie  
marzyli o tym spotkaniu. • 6

*Radośnie Maj Trzeci  
święciła Warszawa.  
Uznano: dla wszystkich  
jednakie są prawa.*



Jeden z twórców Konstytucji 3 Maja Kazimierz Nestor Sapieha,  
marszałek Sejmu Wielkiego i sejmowej konfederacji litewskiej

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie  
w związku z nadchodzącym świętem "9 Maja" -  
Dniem Zwycięstwa i rocznicą zakończenia II wojny  
światowej ma zaszczyt serdecznie pozdrowić wszystkich  
Weteranów, byłych oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego żyjących  
na terenie Kijowa i obwodów: kijowskiego, żytomierskiego,  
winnickiego, czerkaskiego, czernihowskiego, nikolajewskiego,  
odeskiego, kirowogradzkiego oraz w Turkmenistanie.  
Proszę przyjąć również najserdeczniejsze wyrazy szacunku,  
życzenia zdrowia, szczęścia dla Waszych rodzin i wnuków.  
Z poważaniem Konsul Generalny RP w Kijowie dr Kazimierz Chyc

## Dar Serca

20 kwietnia w siedzibie Gabinetu Ministrów Ukrainy odbyła się  
ceremonia wręczenia 1800 aparatów do transfuzji krwi jako daru  
mieszkańców miasta Lublina dla Ukrainy. Z polskiej strony w cere-  
monii uczestniczyli: charge d'affaires RP Wojciech Zajączkowski,  
Konsul Generalny RP w Kijowie Kazimierz Chyc i wicekonsul Paweł  
Marczuk. Stronę ukraińską reprezentowali - wicepremier Mykoła  
Żułyński, kierownik jego administracji Bronisław Omietyński i  
wykonawczy dyrektor Forum Ukraińsko-Polskiego Wiktoria Hubska.  
Wręczone aparaty są częścią darów zebranych przez mieszkań-  
ców Lublina z inicjatywy senatora Stanisława Gogacza (wysuniętej



Podczas ceremonii wręczenia daru

po jego pobycie na Ukrainie), na które złożyły się również medy-  
kamenty, żywność i odzież. Mykoła Żułyński serdecznie podziękował  
ofiarodawcom.

Po ceremonii przekazania darów odbyła się godzinna rozmowa,  
podczas której poruszono różne aspekty stosunków polsko-ukraiń-  
skich w sferze kultury, polityki, gospodarki. Dało się odczuć, że pre-  
mier jako Przewodniczący Forum Polsko-Ukraińskiego jest dobrze  
poinformowany o całokształcie omawianych tematów. Mówiono o sta-  
nie oświaty polskiej na Ukrainie, o możliwościach przepływu infor-  
macji (mass media), o turystyce. Okazało się, że istnieje możliwość  
odrodzenia księgarń: polskiej w Kijowie i ukraińskiej w Warszawie.

Premier zwrócił się z propozycją uczestnictwa Polaków w tworze-  
niu ogólnoukraińskiej, niezależnej, redagowanej i wydawanej gazo-  
ty zgodnie ze współczesnymi standardami europejskimi. Podczas roz-  
mów nie zapomniano też o nadal aktualnych tematach, takich jak:  
Cmentarz Orłat, muzeum Słowackiego w Krzemieńcu i Conrada w  
Berdyczowie, a także o pomniku Szewczenki w Warszawie.

BORD

## ZWYKŁYMI I NIEZWYKŁYMI ŚLADAMI OJCA ŚWIĘTEGO

Osobistości

### Motto:

*"Młodość życia jest rzeźbiarką  
Co wykuwa żywot cały  
Choć przemija ona szparko  
Ślad jej dłuta -  
wiecznotrwały"*

Zbliża się radosne wydarze-  
nie - wizyta Ojca Świętego  
na Ukrainę. Ta niezwykła postać,  
następca św. Piotra, jednocześnie  
jest przecież człowiekiem jak my  
wszyscy: kiedyś się urodził, był  
małym chłopcem, chodził do szko-  
ły, potem - w czasie okupacji nie-  
mieckiej - studiował na tajnym uni-  
wersytecie, a następnie rozpoczął  
swoją drogę duchową, która Go  
przywiodła do Stolicy Apostolskiej,  
do Watykanu. Ten pierwszy okres  
jego życia łączy się z podgórską

miejsowością Wadowice, gdzie się  
urodził i mieszkał.

Miał więc Karol Wojtyła w  
pobliżu dawną stolicę Polski - Kra-  
ków, miał - niemal na wyciągnię-  
cie ręki - pasmo gór z pięknymi  
Tatrami. Nic też dziwnego, że w  
czasach młodości ukochał te te-  
reny, uprawiając wspinaczkę gór-  
ską, a zimą jeżdżąc na nartach.  
Teraz Papież ma aż trzy ojczyzny:  
jedną nową - Włochy, tę właściwą,  
najbliższą sercu - Polskę i tę naj-  
milej związaną wspomnieniami  
dzieciństwa i młodości "małą  
ojczyznę" - Podhale, Tatry.

Tego Wielkiego Bacę całej  
owczarni ludzkiej ciągnie ta Jego  
"mała ojczyzna", po której tak  
bardzo lubił wędrować.

Ciąg dalszy na str. 4

## DARNICA WCIAŻ W PAMIĘCI!

W kwietniową rocznicę  
bohaterskiego czy-  
nu dokonanego przez polskich  
żołnierzy artylerii przeciwlotni-  
czej w dalekim 1944 roku na  
cmentarzu darnickim Kijowa  
odbyły się uroczystości żałob-  
ne. Ceremonii złożenia wień-  
ców i kwiatów ku czci poległym  
żołnierzom dokonali przedsta-  
wicieli Ambasady RP na Ukrai-  
nie i Konsulatu Generalnego w  
Kijowie, przedstawiciele spo-  
łeczności polskiej Kijowa, gospo-  
darze dzielnicy Darnica na cze-  
le z I z-cą Dzielnicowej Rady  
Serhijem Witkowskim i licznie  
zgrupowana młodzież ze  
szkół nr 105, 113, 31.

Uroczystości rozpoczęła  
prezentacja broni ku czci poleg-  
łym poprzez Kompanię Repre-  
zentacyjną Armii Ukraińskiej z  
garnizonu miasta stołecznego  
Kijowa. Kulminacją uroczysto-  
ści stała się wspólna modlitwa  
wszystkich, którzy przyszli tu  
złożyć hołd odważnym polskim  
artylerzystom.

KOS

## NIE MA KULTUR GORSZYCH...

Co myśli znany polski pisarz-  
reporter Ryszard Kapuściński  
o losach świata w wieku  
ubiegłym i nowym

Mianując siebie "reporte-  
rem wielokulturowo-  
ści", Ryszard Kapuściński przed-  
stawia w swoich książkach, tek-  
stach dziennikarskich i wykładach  
interdyscyplinarną interpretację  
świata. Za największą porażkę  
człowieka w tym świecie uważa  
wojnę, bowiem świadczy ona o nie-  
możności życia z innymi.

Zasadnicze znaczenie dla  
utrzymania pokoju w nowym  
wieku będzie miało, jego zda-  
niem, wzajemne poznanie róż-  
nych kultur, zrozumienie tego,  
"że nasz świat jest wielokulturo-  
wy, w którym nie ma kultur lep-  
szych i gorszych, że wszystkie są  
na tym samym poziomie, choć  
różnią się między sobą". Zaczyna-  
jące się stulecie, według  
Kapuścińskiego, będzie wie-  
kiem Nowego Świata.

Ciąg dalszy na str. 2

## Nowiny

## Wielkanocne spotkania



W Domu Polskim w Kijowie (przy ul. Saksagańskiego 99) odbyło się tradycyjne spotkanie wielkanocne. Razem z Polakami stolicy Ukrainy uczestniczyli w nim duszpasterze parafii kijowskich. Na zdjęciu uczestnicy spotkania, które 18 kwietnia zorganizowało Stowarzyszenie Nauczycieli Polskich. W rozmowach nie pominięto kwestii merytorycznych, zwłaszcza planów organizacji przy Domu Polskim sobotniej szkoły dla dzieci. Inicjatorzy przedsięwzięcia mają zamiar wykorzystać doświadczenie innych kijowskich wspólnot etnicznych: żydowskiej, rumuńskiej, węgierskiej.

## Uwaga: Spis Ludności

Przedstawiciele szeregu stowarzyszeń narodowościowych 13 kwietnia przez kilka godzin debatowali w Kijowie nad kwestią przygotowania do Spisu Ludności, który ma odbyć się na Ukrainie pod koniec bieżącego roku. Dyskutantów zaprosiło Stowarzyszenie Niemieckie, chociaż z inicjatywy znanego działacza żydowskiego na Ukrainie Josifa Zisselsa. Wśród przybyłych obecni byli Polacy (prezes ZPU Stanisław Kostecki), Żydzi, Węgrzy, Bułgarzy, Grecy i Czesi.

Josif Zissels poinformował obecnych, że niedawno Państwowy Komitet Statystyczny zatwierdził kwestionariusz, w którym między innymi są pytania o "pochodzenie etnicznym" i "języku ojczystym" - niezwykle ważne dla mniejszości narodowych. Zaproponował on równoległe ze spisem prowadzić specjalne etnosocjologiczne badania sytuacji narodowej, dla czego potrzebne będą pewne dodatkowe środki. W związku z tym wynika pytanie: gdzie je wziąć, a z kolei, czy nie lepiej skoncentrować wysiłek na samym spisie, status i autorytet którego cieszy się powszechnym uznaniem w świecie. W rozważaniach uczestników rozmów podkreślano ważność roli mass mediów oraz monitoringu procedury spisu ze strony organizacji krajowych jak i międzynarodowych, celem nie dopuszczenia do ewentualnej falsyfikacji jego wyników. A niebezpieczeństwo takie istnieje.

Niektórzy (Grecy - T. Chorunża) radzili nie robić ze spisu dużo hałasu, żeby kogoś nie "spłoszyć". Ale chyba "nie uda się czmychnąć między strugami i nie zmoknąć" - jak powiedział jeden z rozmówców.

Należy uświadomić sobie, i niewątpliwie każdy się z tym zgodzi, że spis jest najodpowiedniejszą okazją przedstawić zbiorową liczbę swojej grupy narodowej w kraju.

Przygotował BORD

## Polska szkoła w Kijowie!

Zwracamy się do Polaków - obywateli Ukrainy, którzy mają dzieci w wieku szkolnym (6-9 lat). Spodziewamy się, że w Kijowie od września 2001 roku powstanie szkoła polska, stąd też prosimy bardzo o wsparcie tej inicjatywy poprzez złożenie jak największej ilości podań potwierdzających chęć, aby Wasze dzieci uczyły się w takiej szkole.

Bardziej szczegółowej informacji można zasięgnąć w Domu Polskim u p. Marii Siwko pod tel.: 220 99 67.

## Ukraina - nasz wspólny dom

Dzięki poparciu i przychylności deputowanego Rady Najwyższej Ukrainy Petra Wołodymyrowicza Melnyka (rektora Akademii Podatkowej w Irpieniu), w ramach państwowej akcji "Ukraina - nasz wspólny dom" 8 kwietnia w przestronnej sali Domu Kultury wsi Piskiwka odbyło się przyjacielskie spotkanie przedstawicieli różnych narodowości zamieszkujących rejon borodiański. Omówiono szereg problemów nurtujących mniejszości narodowe powiązanych z zachowaniem i odrodzeniem swoich etnicznych korzeni - tradycji, historii...

Mówiono m.in. o Niemcach i Polakach, o ich miejscu i wkładzie w rozbudowę niepodległej Ukrainy. Najlepsze życzenia przekazała zebrany przewodnicząca rejonowego zjednoczenia "Beregina", przewodnicząca regionalnego oddziału Niemców rejonów borodiańskiego, makarińskiego i iwanowskiego - Fedianina Tetiana Grigoriewna, która jeszcze raz wyjaśniła cele przyświecające GRZO "Beregina". Najważniejszy z nich to zachowanie narodowej świadomości każdego obywatela Ukrainy i wychowanie młodzieży w duchu wysokiej moralności.

Dyrektor teterińskiej szkoły średniej Ołeksandr Kłokun podkreślił wysokie cele, które towarzyszyły tworzeniu liceum humanistycznego, w którym dzieci będą mogły uczyć się w klasach o różnych profilach z pogłębionym nauczaniem języka polskiego, niemieckiego i angielskiego.

Spotkanie uświetnił występ zespołu ukraińsko-polskiego folkloru "Jaskółki", który będąc laureatem międzynarodowych festiwali folklorystycznych jest dobrze znany na Ukrainie i w Polsce. Kierownikiem zespołu jest p. Wiktoria Radik - Zasłużona dla Kultury Polskiej.

W swoim programie artystycznym zespół zademonstrował pieśni i tańce z różnych regionów Polski. W pięknych, oryginalnych kostiumach, mistrzostwem wykonania zespół wycisnął łzy z oczu widzów polskiego pochodzenia. Jak zaznaczył dyrektor szkoły Kłokun O. O., już od wielu lat zebrani nie widzieli takiego występu.

Koncert połączył uczucia artystów i widzów. Zebrani na sali z przyjemnością śpiewali, klaszcząc w rytm tańców. Oczy widzów płonęły radością. Widownia z entuzjazmem

NIE MA  
KULTUR  
GORSZYCH...

## Refleksje

Ciąg dalszy ze str. 1

Znamiennym dla niego jest to, że "po raz pierwszy ludzie z Trzeciego Świata odczuli dumę ze swej cywilizacji, z własnej filozofii. Odnaleźli swoje korzenie i czują się silni w ramach swojej kultury".

Pisarz-reporter dostrzega w dzisiejszym świecie dwa czynniki, z których każdy ciągnie w inną stronę: potęgą Stanów Zjednoczonych i forteca nowych kultur w Trzecim Świecie.

Pojęcie globalizacji jest punktem odniesienia dla naszej epoki, a więc i dla Kapuścińskiego. Oto jak ją interpretuje: "Globalizacja polega na walce między najsilniejszym w dziedzinie kultury i gospodarki a innymi kulturami, które mu się przeciwstawiają: kulturą hinduską, chińską, japońską, latynoamerykańską". Oto co mówi o kulturze afrykańskiej, której poświęcił jedną z ostatnich swych książek pt. "Heban": "Afryka Północna także uczestniczy w tej konfrontacji. W Afryce subsaharyjskiej nikt nawet nie wie, co to jest globalizacja".

Wiek XX jest, według Kapuścińskiego, akuszerem wieku XXI. Eksponuje problemy, które będzie można rozwiązać tylko w przyszłości. A tę przyszłość mogą przepowiedzieć tylko wróżbiarze. Sytuacja jest tak niepewna, że nie można nawet przewidzieć, jaką będzie następna dekada. "Jestem historykiem i wiem, że kiedy zaczął się XX wiek, nikt nie przewidywał pierwszej wojny światowej. Kiedy czyta się dokumenty z okresu poprzedzającego rok 1914, widać, że ludzie byli szczęśliwi, nie wyobrażali sobie nawet tej nadchodzącej katastrofy.

Dzisiaj jest prawie niemożliwe cokolwiek przewidzieć: kryzysy gospodarcze, finansowe... Na pięć lat przed upadkiem Związku Radzieckiego byłem na wykładzie amerykańskiego sekretarza stanu Henry Kissingera, w czasie którego powiedział on stanowczo: panowie, wszystko na tym świecie jest możliwe, ale jest absolutnie pewne, że ZSSR ma przed sobą sto lat. Po tym wszystkim, kiedy mnie pytają, co się stanie w przyszłości, odpowiadam, że tego nie

wiem, że tylko możemy obserwować tendencje, ruchy i je analizować".

Kapuścińskiemu trudno wyopowiadać się o tym konkretnym wydarzeniu, jakim było minione stulecie, które w ślad za Hobsbawmem, marksistowskim historykiem angielskim, nazywa "krótkim wiekiem": "zaczął się od Wielkiej Wojny 1914 r., a skończył się w 1989 r. wraz z upadkiem muru berlińskiego".

Kapuściński woli mówić o tendencjach i wyróżnia dwie najważniejsze: pojawienie się zorganizowanych mas i powstanie Trzeciego Świata, z czego wynika, że po raz pierwszy w historii cała ludzkość jest politycznie niezależna. Jeśli chodzi o pierwszą tendencję, to uważa, że najlepszą książką na ten temat jest nadal "Bunt mas" Ortegi. To hołd złożony kulturze hiszpańskiej, której językiem Kapuściński włada prawie doskonale. Uważa, że XX wiek fałszywie rozwiązał kwestię kontroli tych mas właśnie w ustrojach totalitarnych (faszizm i komunizm) i w środkach przekazu, których filozofia jest manipulowanie świadomością ludzi.

Co pozostanie z ideologii, które się rozwijały w XX wieku?

"Z komunizmu, ideologii, która stała się rzeczywistością w ubiegłym stuleciu, nie pozostanie nic, najwyżej odsyłacz w podręczniku historii. Nie znaczy to, że w myśli Marksa nie ma rzeczy bardzo cennych, podobnie jak w myśli Hegla czy Schopenhauera. Ale są to teorie filozoficzne, ekonomiczne, tylko teorie. Z praktyki nie pozostanie nic. Liberalizm czy socjaldemokracja będą w przyszłości bardzo silne, ale dlatego że są to ideologie niejednorodne, zawierające w sobie cechy i elementy, których pierwotnie nie miały, to się przemieszało. Dlatego gdy mówimy o współczesnych ideologiach, trzeba najpierw ustalić, o czym mówimy. W naszej postmodernistycznej epoce, kiedy używamy jakiegoś pojęcia, trzeba wyjaśnić, do czego się ono odnosi, w przeciwnym razie powstaje chaos językowy i semantyczny, który w skrajnych wypadkach uniemożliwia komunikowanie się."

Polski pisarz zajmuje się czyn-

nikami wywierającymi wpływ na życie codzienne obywateli, którzy - jego zdaniem - przeżywają głęboki kryzys. Na przykład, partiami politycznymi, które ucierpiały na skutek prywatyzacji życia politycznego a także ekonomią, wojnami, wszelką ludzką działalnością. Świat przez to stał się niesterowalny, brak instytucji, które mogłyby go regulować, rządzić nim. "Coś w rodzaju rządu światowego? Ale jak to zrobić? Nie mamy żadnego projektu, żadnej odpowiedzi... Są dwie instytucje, które ucierpiały bardziej, niż inne: partie polityczne, które się zamieniły w maszyny wyborcze i utraciły swą funkcję mediacji między władzą a obywatelami, i związki zawodowe, które istnieją tylko w niewielu krajach. W większości przypadków ludzie pracy nie są zorganizowani; sądzę, że jest to jedna z przyczyn zwiększenia się nierówności; to problem, wobec którego jesteśmy bezradni. Im bardziej się rozwijamy w skali planety, tym bardziej jesteśmy nierówni. Co zrobić z tym paradoksem?"

Kim są zwycięzcy, a kim pokonani w XX wieku? Obok pesymizmu rzeczywistości pojawia się optymizm woli: "W pewnym sensie wszyscy jesteśmy zwycięzcami, ponieważ uniknęliśmy czegoś najgorszego: zagłady ludzkości w wojnie atomowej, co naprawdę nam groziło. Po stronie negatywu jest fakt, że dwie trzecie obywateli nie weszło jeszcze do klubu dobrobytu. Subtelna manipulacja mass mediów polega na ukazywaniu miejsc, gdzie panuje głód, a nie stref ubóstwa, gdyż te miejsca to są małe kolonie, których problem można rozwiązać wysyłając samoloty z żywnością i już jesteśmy zadowoleni i spokojni. Ubóstwo natomiast jest bardziej powszechne, nie potrafimy rozwiązać tego problemu, stawia przed nami pytania na temat systemu i rodzi lęki, których nie możemy się pozbyć. Nie powinniśmy jednak zapominać, że nigdy przedtem, aż do ostatnich lat XX stulecia, nie mówiło się o ubóstwie jako poważnym problemie ludzkości".

Kapuściński uważa, że to dopiero początek, że zwiększają się techniczne możliwości rozwiązania tego problemu, że pogłębia się świadomość istnienia ubóstwa. Wiek XXI powinien być świadkiem jego końca.

Są to tylko niektóre refleksje znakomitego polskiego reportera, pisarza i podróżnika na temat relacji przeszłości z przyszłością.

(Na podstawie "EL PAIS" i "CORRIERE DELLA SERA". Opracowanie LUSS)

Skąd nasz ród?



Organizatorzy, uczestnicy i goście spotkania

podśpiewywała znane ukraińskie pieśni, które wykonywała Wiktoria Radik i choreograf zespołu - Switłana Liszczyńska. Muzyka i pieśni połączyły wszystkich obecnych i wywołały najcieplejsze, ludzkie uczucia.

Aktywny udział w przeprowadzeniu i organizacji imprezy wzięli: W. Kowalski, L. Milewski, W. Gzaliński, N. Unicka, E. Babik, N. Zborowska, Z. Wengiel.

Olena Zborowska  
Członek Rady GRZO "Beregina"

## Nowy tytuł

Niedawno w Żytomierzu wydano pierwszą część podręcznika-antologii "Poleski dziwoświat". Jest to krytyczny przegląd procesów, jakie zaszły w literaturze Żytomierszczyzny. Oprócz szkiców o ukraińskich pisarzach, podano również informacje o życiu i twórczości literatów i działaczy kultury innych narodowości, w tym także o Polakach, których los w taki czy inny sposób związany był z Ziemią Żytomierską.

Wykładowca Żytomierskiego Państwowego Pedagogicznego Uniwersytetu im. I. Franki Wołodymyr Jerszow charakteryzuje rozwój polskiej kultury i literatury tego kraju.

Wykładowca Berdyczowskiego College'u Budowy Maszyn Switlana Zborowska opowiada o miłości łączącej Honoriusza de Balzaka i Ewelinę Hańską.

Wykładowca tego samego College'u Wołodymyr Zborowski poświęcił swoje opracowanie życiu i twórczości klasyka angielskiej literatury Josepha Conrada (Polak, urodzony na Żytomierszczyźnie, właściwe nazwisko Józef Teodor Konrad Korzeniowski).

Problemom polskiej kultury na Ziemi Żytomierskiej, jej powiązaniom z kulturą ukraińską poświęcili również swoje opracowania inni współautorzy "Poleskiego dziwoświata".

Z publikacji tej dowiadujemy się, że pierwsze wiadomości dotyczące literatury polskiej na Wołyniu pochodzą z XVI wieku. Najbardziej wówczas znaną i największą drukarnią w województwie kijowskim, a z czasem również w całej Wołyńskiej Guberni, była drukarnia w Berdyczowie (1760-1840), którą założył katolicki zakon Karmelitów Bosych. Średnio co półtora miesiąca wydawało tu nową pozycję.

Z drukarnią ściśle współpracowały dziesiątki i setki fachowców, wydawców, uczonych, teologów, pisarzy, artystów. Nic więc dziwnego, że w drugiej połowie XVII wieku Berdyczów stał się religijnym, naukowym i kulturalnym centrum katolickiego Prawobrzeża.

Od czasu przyłączenia Wołynia do Imperium Rosyjskiego (1793), na początku Katarzyna II a następnie Mikołaj I rozpoczęli totalną nagonkę na polską kulturę i naukę. Na podstawie ukazu Mikołaja I z 13 lutego 1831 roku zabroniono wszelkich przejawów polskiej kultury, zaś na podstawie ukazu z 21 sierpnia 1831 roku zamknięto wszystkie

# Polska kultura Żytomierszczyzny

polskie uczelnie wyższe na Wołyniu, Kijowszczyźnie i Podolu. 25 marca 1839 roku miało miejsce przymusowe wcielenie unitów do Cerkwi prawosławnej.

Niezadowolone wywołane uciskiem rosyjskiego caratu spowodowało stworzenie na Wołyniu tajnego "Towarzystwa Narodu Polskiego", na czele którego w roku 1836 stanął, mieszkający w Żytomierzu, Szymon Konarski. Członkowie tej organizacji zostali jednak wykrzyci i w latach 1838-1839 poddani okrutnym represjom. Na podstawie tak zwanej "listy Konarskiego" na Prawobrzeżnej Ukrainie zniszczono dwie trzecie polskich rodów szlacheckich.

15 stycznia 1859 roku w Żytomierzu założono towarzystwo, które później otrzymało nazwę Towarzystwo Rozpowszechniania Polskich Książek po Obniżonych Cenach. Jednak wkrótce, w rezultacie ucisku władzy jego działalność została wstrzymana.

W czasie polskiego powstania 1863 roku w 19 miasteczkach Wołynia miały miejsce zbrojne potyczki Polaków z wojskiem carskim. A 9 maja tegoż roku we wsi Sołowijiwka (obecnie rejon brusiłowski) zakatowano grupę patriotycznie nastawionych polskich studentów, którzy studiowali na Uniwersytecie Kijowskim.

Ważne miejsce w rozwoju kultury Prawobrzeżnej Ukrainy początku XIX wieku zajmuje Tadeusz Czacki. Ukoronowaniem jego działalności stało się otwarcie w dniu 13 października 1805 roku wołyńskiego liceum w Krzemieńcu, które od razu zyskało sławę Wołyńskich Aten. Niestrudzony miłośnik nauki i oświaty - T. Czacki zebrał ogromną bibliotekę dla potrzeb liceum. Gabinet fizyki i mineralogii, obserwatorium astronomiczne, unikalna kolekcja roślin i ogród botaniczny, drukarnia, a ponadto utalentowani wykładowcy - wszystko to pozwoliło doprowadzić ten zakład naukowy do poziomu najlepszych europejskich uniwersytetów.

Po upadku polskiego powstania 1831 roku, w okresie dwóch lat liceum zlikwidowano, a całą materialną bazę zakładu przekaza-

zano nowo utworzonemu Uniwersytetowi Kijowskiemu.

Wielu działaczy kultury polskiej interesowało się uśną twórczością ludu ukraińskiego. Polski archeolog, folklorysta i etnograf Zorian Dołęga-Chodakowski (Adam Czarnocki) w okresie od 1814 do 1819 roku zebrał na Wołyniu, Podolu i Polesiu oraz w innych rejonach Ukrainy ponad 2 tysiące pieśni ludowych (ich zbiór wydany w 1974 nosił tytuł "Ukraińskie pieśni ludowe zapisane przez Zoriana Dołęgę-Chodakowskiego"), wśród których były pieśni związane z porami roku, pieśni obrzędowe, rodzinne (weselne), z życia, taneczne, jak i historyczne pieśni z Żytomierszczyzny.

Ukraiński folklor Wołynia i Polesia zbierali i wykorzystywali w swoich utworach polscy pisarze połowy XIX wieku - Adam Sowiński, Tomasz August Olizarowski, Romuald Zenkiewicz, Tymko Padura, Aleksander Groza, Jan Komarnicki i inni.

Szczególny ślad w rozwoju ukraińskiej folklorystyki pozostawiła polska badaczka Zofia Rokosowska, która w latach 1881-1888 wydała w Krakowie około 10 zbiorów ukraińskiego folkloru, zebranego przeważnie na terenach dzisiejszych rejonów: nowograd-wołyńskiego i radomyślskiego ("Zbiór wiadomości o antropologii kraju").

Poeta Tymko Padura pisał w dwóch językach - po polsku i po ukraińsku. W wieśniaczym odzieniu, z lirą w ręce przemierzył całą Ukrainę. Był autorem zbiorów "Ukraińskie pieśni z nutami" (1844), "Śpiewy" (1842), "Śpiewanki Ukrainca" (1871), a także poematu "Jan Mazepa" (1864). Przetłumaczył on na język ukraiński szereg utworów A. Mickiewicza. Padura utrzymywał kontakty z dekabrystami. W czasie jednego z zebrań dekabrystów, na którym byli obecni przedstawiciele różnych narodów słowiańskich, Tymko Padura wstał i powiedział: "Czy wiecie, Panowie, że zapomnieliśmy o jednym, wielkim, słowiańskim narodzie?". A kiedy podniósł się szum zdziwionych głosów, Padura powiedział: "Za-

pomnieliśmy o gospodarzu tej chaty, w której zebraliśmy się - o ukraińskim narodzie!".

Pod Żytomierzem żyli i niejednokrotnie w nim bywali polscy pisarze należący do tzw. ukraińskiej szkoły, m.in. M. Czajkowski, autor powieści o współczesnym i minionym życiu Ukrainy. W powieściach tych po raz pierwszy zwrócono uwagę społeczeństwa na ukraińską historię i ukraiński naród jako taki.

Karol August Gejncz (ur. w 1810 roku w Żytomierzu) aktywnie uczestniczył w życiu literackim i teatralnym, interesował się historią Ukrainy, twórczością ludową, młodą ukraińską dramaturgią, dobrze opanował język ukraiński, miał postępowe poglądy. Napisał szereg utworów, w których opisał ówczesne życie na Wołyniu, bohaterską przeszłość ukraińskiego narodu.

Wśród tych utworów jest również sztuka historyczna "Powrót Zaporozców z Trapezunda" (wydano ją w 1842 roku w Kijowie). Była ona przeznaczona dla miejscowego teatru i spotkała się z życzliwą oceną kręgów zbliżonych do kultury.

Większość utworów K. A. Gejncz pisał w języku polskim ("Zabawy ułanów", "Młodzież współczesna" i in.). Jego wszechstronny talent dostrzegala ówczesna krytyka, m.in. polski literat M. Grabowski wysoko ocenił twory dramatyczne Gejncza. Zyskały one również pochwałę ukraińskiego pisarza i badacza literatury Iwana Wagilewicz.

Leonard Sowiński był autorem fundamentalnej biografii "Taras Szewczenko" (1861). Był także pierwszym tłumaczem na język polski utworów T. G. Szewczenki ("Hajdamacy", "Najmitka", wielu innych wierszy). To o nim Iwan Franko powiedział: "Dla nas, Ukraińców, Sowiński jest i będzie jedną z najsympatyczniejszych postaci na polskim Parnasie".

Geniusz polskiej literatury Józef Ignacy Kraszewski spędził w Żytomierzu osiem lat życia (1853-1860). Był kuratorem gimnazjum męskiego i dyrektorem teatru.

Napisał cały szereg powieści o ukraińskim, a dokładnie mówiąc - o wołyńsko-poleskim życiu: "Jaryna", "Historia Sawy", "Ostap Bondarczuk", "Uliana" itd., których bohaterami byli wieśniacy.

Rodzina pisarza stale utrzymywała kilku uczniów gimnazjum. Był wśród nich także Konstantyn Michalczuk, który potem stał się wybitnym ukraińskim lingwistą-dialektologiem, autorem pierwszej w światowej praktyce lingwistycznej mapy Ukrainy. Będąc jeszcze uczniem gimnazjum Michalczuk zaczął pisać opowiadania w języku ukraińskim, i J. Kraszewski wyróżnił go za to.

W Żytomierzu spędził dzieciństwo sławny polski kompozytor i muzyk Juliusz Zarębski.

W Żytomierzu urodził się i spędził pierwsze dziesięć lat życia pisarz Tadeusz Borowski, który w 1950 roku został wybrany przewodniczącym Związku Pisarzy Polskich.

Współczesny poeta Walentyn Bolesławowicz Grabowski, redaktor literackiej gazety "Narodnyj likar Ukrainy", zainicjował stworzenie w Żytomierzu towarzystwa ukraińsko-polskiego. Zajmuje się on również tłumaczeniem poezji. Z okazji 200. rocznicy urodzin wybitnego polskiego pisarza Gustawa Olizara został wydany tomik utworów W. Grabowskiego pt. "Poezja". Do książki weszły 32 wiersze w języku oryginału i tyleż samo tłumaczeń dokonanych przez Grabowskiego.

Z Żytomierszczyzną związane są młodzieńcze lata znanego polskiego pisarza Jarosława Iwaszkiewicza. W zbiorze "Biesiady o książce" (1968) i eseju "Wieczorowe biesiady" pisarz zanotował: "W tym łańcuchu przeplatają się Londyn i Kijów, Oksford i Berdyczów, Mickiewicz i Byron, Blok i Norwid, Goethe i Joseph Conrad... Ten splot nosi nazwę europejska kultura".

Rozmiary artykułu prasowego nie pozwalają nazwać wszystkich działaczy polskiej kultury Żytomierszczyzny. Jednak książka "Poleski dziwoświat" przypomina, że polska kultura na Ukrainie to potężna warstwa dziejowa, która wymaga rzetelnego zbadania. Jest to proces interesujący zarówno dla Polaków, jak i dla Ukraińców.

Wkrótce ma się ukazać druga część książki, która zawiera fragmenty utworów literackich pisarzy dotyczące Żytomierszczyzny. Niestety, nakład książki jest ograniczony i wynosi zaledwie 800 egzemplarzy.

W tej sytuacji, moim zdaniem, nieodczynnym staje się stworzenie serii "Polska Literatura Ukrainy".

Anatolij Zborowski

## Pedagogika

## Spotkanie nauczycieli języka polskiego z duszpastwem

Niedawno odbyło się kolejne spotkanie nauczycieli języka polskiego z ich duszpastwem ojcem Stanisławem Lityńskim OP w gościnnych pomieszczeniach Kolegium Katolickiego.

Do Związku Nauczycieli Polskich w Ukrainie należą nauczyciele szkół średnich, placówek oświatowych oraz wykładowcy uczelni wyższych. Podczas spotkania omawiano sprawy dotyczące problemów oświaty, wychowania, rozwoju młodzieży.

"Fundamentem, na którym powinno być oparte kształcenie, jest p r a w d a jako światło ludzkiego umysłu" - powiedział ojciec Stanisław - "Jest to - kontynuował - podstawowy element wszelkiej oświaty, wykształcenia, nauki i szkoły. Każ-

dy od młodych lat powinien starać się poznawać rzeczywistość, aby żyć prawdą. Chrystus mówi: "Poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli". Słowa te należą z pewnością do najważniejszych, bo mówią o człowieku, mówią o tym, na czym kształtuje się on od wewnątrz, o jego godności. "Godność ta nie zależy tylko od wykształcenia, choćby uniwersyteckiego - może być udziałem nawet analfabety - równocześnie jednak wykształcenie, systematyczna wiedza o rzeczywistości powinna służyć tej godności. Powinna służyć - p r a w d z i e" (L. M. 12).

"Kościół zawsze stał na straży wszystkich wartości ludzkich. Rozwój tych wartości ma swoje początki w młodości każdego człowieka.

Jan Paweł II mocno akcentuje, że samowychowanie młodego człowieka powinno się budować w kole prawdy, ma ona służyć wolności samowychowującej się jednostki. Papież omawia samowychowanie w najnowszej encyklice "Veritatis Splendor", powołując się na świętego Grzegorza z Nissy, który przemianą dokonującą się w człowieku nazywa rodzeniem się na nowo: "Wszystkie istoty, podlegające wzrostowi, nie pozostają takie same na zawsze, ale przechodzą wciąż z jednego stanu do innego, poddane nieustannej przemianie na lepsze lub gorsze (VS, 71). Ożóg podlegać przemianie znaczy rodzić się wciąż na nowo" (VS, 71).

Powinniśmy być tymi, którzy samodzielnie stwarzają samych siebie. I tylko

poprzez nasz własny wybór możemy nadać sobie taki kształt, jakiego bardzo potrzebujemy i pragniemy".

Po rozmowie z ojcem, bardzo młodym, ale bardzo mądrym człowiekiem, każdy z nauczycieli zastanawiał się nad tym, jaką ma być osobowość nauczyciela, który powinien zostać prawdziwym wzorcem dla tych, których uczy.

Zgodnie z zasadami dialektyki, wszystko ciągle się zmienia. Wyciągamy więc wnioski, że powinniśmy nieustannie kształcić siebie zarówno w dziedzinie nauki, jak i w dziedzinie ducha, żeby być nauczycielami z powołania.

Nadzieja Susznicka

wiceprezes Związku  
Nauczycieli Polskich w Ukrainie

## Osobistości

Ciąg dalszy ze str. 1

W którymś z listów do archidiecezji krakowskiej tak pisał: "Zachowuję w oczach i sercu cały krajobraz Ziemi Krakowskiej, Żywiecczyzny, Śląska, Podhala, Beskidów i Tatr. Składam Bogu w ofierze całą tę umiłowana ziemię i całą polską przyrodę."

Nic też dziwnego, że górale kochają swego Papieża. O rzut kamieniem od skoczni, no powiedzmy, oddalony jest zakonny dom Urszulanek Szarych w Jaszczurówce.

W domu tym do dziś na pięterku, znajduje się pokój (coś w rodzaju "izby pamięci"), gdzie Papież będąc jeszcze biskupem często się zatrzymywał, by robić wypadki w góry. Siostrzyczki zachowały wszystko w dawnej postaci: jest więc żelazne łóżko, jakiś stolicek, są narty i sweter, w który przebiearł się po przyjeździe Karol Wojtyła.

Różne wspomnienia związane z biskupem Karolem Wojtyłą, a obecnym papieżem przechowują Siostrzyczki w swych sercach i pamięci. Jedną z takich historyjek chciałabym się podzielić z czytelnikami.

Było to tak... Karol Wojtyła wpadł na dni parę do Jaszczurówki, żeby trochę odsapnąć i hłyknąć świeżego powietrza. A ponieważ najlepiej "odsapywało" Mu się na nartach, wciągnął swój ulubiony sweter, zapominając nawet przelożyć do kieszeni dokumentów i poszusował przed siebie.

Łagodna zima zaczęła się jednak srożyć i po godzinie tak syknęło śniegiem, że na parę kroków nic widać nie było. W ten to sposób biskup stracił orientację i przekroczył czeską granicę. Czujni żołnierze WOP-u wypatrzyli śmiałka, zagarnęli ze sobą na stanicę i rozpoczęli badanie: kto zacz i dlaczego granicę przekroczył? Pytają o nazwisko. Mówi, że Karol Wojtyła. Pytają o zawód. Mówi, że biskup. Ot natrzęsa się z nich ten niby to biskup. Żli się zrobili i napaśliwi. "Jak obywatel jest biskupem to ja prezydentem" - woła jeden ze strażników. "Takich biskupów - to my znamy" - mówi drugi. Karol Wojtyła wielkie poczucie humoru miał zawsze. Leciutko, kącikami ust się uśmiecha. "Zadzwonię panowie do Krakowa, do archidiecezji, to się wyjaśni" - mówi.

Nie wierzą, myślą, że ich nabiera, "robi w konia", ale na wszelki wypadek dzwonią. No, a potem wszystko się wydaje, jest już i gorąca herbata, by biskup Wojtyła się nie przeziębiał. Są i przeprosiny, jest i łącznik, który wyprowadzi biskupa na prostą do Jaszczurówki, by już nie pobłądził. A tam już przerażone długą nieobecnością czcigodnego Siostrzyczki zadbały o dobrą kolację.

Wszystko co opisałam, to najprawdziwszą prawdą. Myślę, że nie ujawniłam przez to jakichś sekretów Sióstr Urszulanek, które wraz z całą góralską bracią darzą Wielkiego Bacę niezwykłą estymą i miłością.

Nie był właściwie Krakowiani-

nem, choć niedaleko tego miasta upływało Jego dzieciństwo. Ale dojrzał duchowo w cieniu Krakowa. Jako młodzieniec dorastał właśnie tam, w stolicy dawnej Rzeczypospolitej, gdzie przecinały się drogi Europy i tejsze najętsze umysły odwiedzały krakowskie Alma Mater. Podążmy Jego śladami.

Urodził się w Wadowicach - miasteczku, choć dawniej było to miasto, własność Piastów Śląskich. Tamże, po miesiącu został ochrzczony w kościele parafialnym pod wezwaniem Najsw.

zdecydowanym charakterem, był koleżeński i uczynny. A choć wcześniej osierocony, przyjaźń i oparcie znajdował w swym ojcu, jak też i w swym szkolnym katechecie ks. Kazimierzu Figlewiczu, który nie tylko uczył religii lecz założył również kółko ministrantów.

W przyszłości - już jako papież - powiedział o nim: "Ogromnie wiele zawdzięczam kapłanowi, zwłaszcza jednemu, dość już sędziwemu, który jeszcze w latach chłopięcych swoją prostotą i dobrocią przybliżył mi Chrystusa..."

## ZWYKŁYMI I NIEZWYKŁYMI ŚLADAMI OJCA ŚWIĘTEGO



Marii Panny. Pierwsze swe dziecięce kroki stawiał pod czujną opieką rodziców i starszego brata - ludzi głęboko wierzących. Biegał na nabożeństwa, na pacierze do uprzednio wymienionego kościoła. Zapewne nieraz z rodzicami przemierzał dróżki niedalekiej, a słynnej już od połowy XVII w. Kalwarii Zebrzydowskiej - miejscy liczących pielgrzymek.

Ale dzieciństwo Jego nie było sielskie. W wieku 9. lat Karol stracił matkę, a w trzy lata później odbył się pogrzeb jego brata, sumiennego i zdolnego lekarza szpitala w Bielsku. Po ukończeniu 4-klasy szkoły zwanej wówczas powszechną, rozpoczął naukę w gimnazjum państwowym (stwarzało ono możliwości tańszych opłat za naukę).

Karol już wtedy wyróżniał się niezwykłą pracowitością, energią,

wnie interesowała go poezja i okres romantyzmu.

Przyjechał do tego dużego miasta z prowincji, gdzie rytm życia był inny, powolniejszy, a młodzież mniej zadufana w sobie, skromniejsza, bardziej karna, mniej też rozpieszczona z powodu dobrobytu i wielkomięjskich pokus. Wszystko więc mogło by się przydarzyć w takim mieście temu młodzieńcowi. Ale wszystko się chyba sprzyślięło (na dobre dla przyszłego papieża), że chadzał właśnie takimi, a nie innymi ulicami. Tymi, którymi stąpali przed nim kiedyś - Matejko, tworząc w swym umyśle wizje obrazów, eksponujących chwałę Polski - Wit Stwos, zadumany nad koncepcją Panienci Najświętszej do swego tryptyku mariackiego - zapowiadający się niezwykle obiecująco malarz Młodej Polski Piotr Kalinowski (późniejszy brat Albert), który na jednej z owych uliczek spotkał był ubogą, nie-szczęśliwą dziewczynę, a służąc jej pomocą być może ocalił nie tylko jej życie doczesne, ale również i duszę.

Skromny młodzieniec z Wadowic widział w Krakowie przede wszystkim dawną stolicę Polski z jej wspaniałymi zabytkami, pomnikami narodowymi, kościołami i sanktuariami (nie bez powodu nazywano Kraków "małym Rzymem"), Kraków z jego błyszczącą jak "klejnot w koronie", uczelnią Jagiellońską. Na uniwersytecie student Karol Wojtyła znalazł wśród wykładowców same znakomitości ówczesnej nauki polskiej. Sam też niedługo zasłynął z pilności i sumiennosci. W kontakcie z niezwykłymi, ciekawymi ludźmi (tych mu los nie poskapil) rozwijał się jego umysł, rozkwitały i ustalały się zamiłowania, kształtowały poglądy.

Karol szybko znalazł drogę do studenckiego stowarzyszenia teatralnego. Zajęcia prowadzili artyści i uczeni (miał to być rodzaj szkoły teatralnej). Wystawiano prawdziwe sztuki i to dla szerokiej publiczności. Tak wspomina te czasy jeden z uczestników, którego połączyły wtedy więzy przyjaźni z Karolem Wojtyłą - "Cudowne wieczory, miasto pełne w tych dniach muzyki i tańca, gdy spokojnymi, dobrze oświetlonymi Plantami wracaliśmy po przedstawieniach do domu, byliśmy rozśpiewani i radośni. Byliśmy aktorami i występowaaliśmy przed prawdziwą publicznością, która przyjmowała nas z entuzjazmem. Byliśmy poetami, to prawda nie drukowaliśmy jeszcze wierszy, ale nasze nazwiska były już znane w młodzieżowym środowisku. Kochaliśmy świat i życie."

Niestety, kochany stary świat runął i zdmuchnął młodzieńcze marzenia. Wybuch II wojny światowej zmienił losy wielu ludzi. Zaraz na początku jesieni 1939 r. zamknięto Katedrę i Wawel dla Polaków. Zamkiem królów polskich zawładnął Niemiec, Generalny Gubernator Herr Hans Frank. Nałożono nakaz pracy na wszystkich mieszkańców od 18-tego do 60-tego roku życia. Tylko ci ludzie mogli uzyskać odpowiednie świadectwo tożsamości czyli "ausweis". Karta pracy z Arbeitsamtu w pewnym sensie chroniła też przed łapankami i wywózką do Rzeszy. Student Karol Wojtyła staje się więc

robotnikiem Zakładów Chemicznych Solvey.

Pracowało się tam pod gołym niebem, na dnie wapiennej doliny. Praca ciężka, trzeba było duże kamienie ładować na wagony. Praca przetykana modlitwą, rekolekcjami, uczestnictwem w Żywym Różańcu i Kółku Katechetycznym, biblijne spotkania organizowane u Salezjanów w parafii św. St. Kostki na Dębnikach, kontakty z człowiekiem niezwykle religijnym jakim był 40-letni Jan Tyranowski - wszystko to stanowiło przeciwwagę tym nieludzkim czasom grozy i terroru okupanta.

W tym też okresie zmarł ojciec Karola. Wśród takich doświadczeń hartował się duch przyszłego papieża. Bestialskiemu wrogowi też trzeba się było przeciwstawić, aby zachować godność Polaka i w ogóle godność ludzką - w tajnych organizacjach, z bronią w rękę w partyzanckich oddziałach, na zakonspirowanych kompletach szkolnych czy uczelniowych zdobywać, mimo przeszkód, wiedzę i umiejętności. W ciasnym mieszkanku Karola Wojtyły nazwanym przez jego studenckich kolegów - katakumbami-powstaje Teatr Rapsodyczny, potajemnie promujący narodową literaturę wysokiej klasy: "Króla Duchy" - Słowackiego, "Hymny" Kasprowicza, "Pana Tadeusza" Mickiewicza, poezję Norwida.

Karol Wojtyła sam pisze wiersze, jest jednym z aktorów, a czasem występuje też w roli reżysera. Poza tym działa w "Unii" (podziemnej organizacji związanej z arcybiskupem Sapieha). Niejednokrotnie ratuje Żydów, wynajdując im aryjskie papiery.

Na początku 1942 r. Karol podejmuje zajęcia na tajnym uniwersytecie, ale... na studiach teologicznych. Dojrzeva w Nim decyzja zostania kapłanem. Wstępuje do Seminarium Duchownego w Krakowie. W tym czasie okupacyjnej nocy Książę Metropolita Kardynał Sapieha był dla Polaków autorytetem i oparciem moralnym. Do pałacu biskupiego zapukał któregoś dnia i Karol Wojtyła. Od tego czasu zawsze mógł liczyć na jego łaskawość i opiekę (w czasie łapanek i pacyfikacji na wielką skalę zarządzanej przez Niemców w Krakowie - kiedy to w Warszawie trwało powstanie - arcybiskup Sapieha wezwał wszystkich kleryków do pałacu biskupiego i tam ich do końca wojny ukrywał).

18 stycznia 1945 roku Kraków został wyzwolony spod okupacji niemieckiej. Miasto ocalało. W marcu zainaugurował działalność Uniwersytet Jagielloński. Życie wracało do normy. Karol działał w Bratniej Pomocy Studenckiej, jako zaś asystent prowadził zajęcia z dogmatyki na Wydziale Teologii, a w sierpniu roku 1946 ukończył studia.

Święcenia kapłańskie otrzymał w listopadzie tegoż samego roku. Otwierała się przed Nim nie zapisana karta dalszego życia; wylaniała się dalsza droga, która poprzez różne formy pracy duszpasterskiej i naukowej wiodła nieuchronnie przyszłego Ojca Świętego na Tron Piotrowy do Rzymu.

Halina Cieszkowska

# Powinniśmy się cieszyć z przyjazdu Papieża



Czytelnicy piszą

**T**rwają burzliwe dyskusje na temat przyjazdu Papieża Jana Pawła II na Ukrainę. Oczekuje się, że wizyta ta będzie wizytą o charakterze państwowym (przyjeżdża bowiem szef Państwa Watykańskiego), lecz czeka na nią również 6 milionów katolików mieszkających w Ukrainie.

Jako stały czytelnik "DK" pragnę wyrazić swój pogląd na ten temat. Działa w naszej wsi Maniewiczze niewielka parafia katolicka na czele z księdzem Kazimierzem Zającem. Dobre stosunki łączą wierzących katolików i prawosławnych z Święto-Wozniesińskiej Gromady UPC Kijowskiego Patriarchatu.

25 grudnia 2000 r., kiedy katolicy obchodzili święta Bożego Narodzenia, prawosławni chrześcijanie wraz ze swoim proboszczem o. Michajłom i chórem cerkiewnym składali im szczerze życzenia z okazji narodzin Jezusa Chrystusa. A kiedy w wykonaniu obu chórów (katolickiego i prawosławnego) zabrzmiała starodawna, ukraińska kolęda "Nowa radist" stała, to znikły wszystkie bariery językowe między katolikami i prawosławnymi.

Nawiasem mówiąc, w ciągu całego pobytu w Maniewiczach polski ksiądz stale uczy się języka ukraińskiego, odprawia Msze św. w tym języku, bo nie wszyscy jego parafianie są etnicznymi Polakami. W większości są to Ukraińcy, którzy nie znają języka polskiego. Jest to wymowny przykład szacunku dla naszego państwa, a przede wszystkim dla naszego języka, kultury i tradycji. Niestety, nie można tego powiedzieć o kapłanach ze Święto-Wozniesińskiej UPC Moskiewskiego Patriarchatu. Chowając się za nazwą "Ukraińska Prawosławna Cerkiew", nie podkreślają, a mówiąc dokładnie - przemilczają swoją przynależność do Moskwy. A należało już dawno otwarcie powiedzieć ludziom, że jest to cerkiew obcego państwa na teryto-



Ksiądz Kazimierz składa życzenia prawosławnym wiernym Święto-Wozniesińskiej Gromady w dniu Bożego Narodzenia (07.01.2001), wśród których - o. Michajło

rium Ukrainy, która bardzo przeszkadza w połączeniu się prawosławia w Jedną Lokalną Ukraińską Cerkiew.

Cóż, kiedy Patriarcha Aleksiej II bardzo pragnie kontrolować prawosławie w ukraińskim, niezawisłym państwie. Jego podlegli już grożą zastosowaniem aktów społecznego buntu, jeżeli wizyta Papieża do Ukrainy dojdzie do skutku. Czy nie za wiele "дорогие мои москвичи? ..."

A może moskiewska Eminencja chciałaby również w Ukrainie pobłogosławić rozwój takich wydarzeń, na jakie pobłogosławił on rosyjskie wojsko w Czeczenii? Dobrze jest cudzymi rękami wybierać żar z ognia, patrząc z "белокаменной" na kłótnie i wzajemną wrogość, która miała i nadal ma miejsce w naszym kraju na tle religijnym.

W Ewangelii św. Mateusza (M 5, 44) napisano: "Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was przesładują". Tamże (M 6, 7) napisano: "Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie...".

To właściwy moment, by przypomnieć moskiewskiemu Patriarsze te wersy z Pisma Świętego. W bardziej prostej formie te prawdy przypominają nam ukraińskie przysłowie: "Nie leż ze swoim statuem do cudzej parafii".

A wracając do wizyty znanego na całym świecie obrońcy pokoju, kapłana, działacza państwowego, uczonego - Papieża Jana Pawła II, chciałoby się z całego serca podziękować za jego chęć odwiedzenia Ukrainy. Zaś osobiście pragnę powiedzieć: "Ласкаво просимо!"

F. Szwec (emeryt)

Konkurs

КОНКУРС  
УКРАЇНСЬКОЇ  
СЛУЖБИ  
ПОЛЬСЬКОГО  
РАДІО



Увага, Шановні Слухачі Української Служби Польського Радіо!

Звертаємось до всіх Вас, дорогі наші Слухачі! Запрошуємо до активної участі в нашому КОНКУРСІ.

Тема нашого КОНКУРСУ:

"Два роки присутності Польщі у НАТО - значення з погляду України"

Якщо бажаєте взяти участь у конкурсі Української Служби Польського Радіо, тоді пришліть нам свої коротенькі роботи на тему Два роки присутності Польщі у НАТО - значення з погляду України. Як відомо, на різні питання люди мають різні погляди. Також і Ви, наші Слухачі, безперечно, маєте свою думку про НАТО, його значення, роль. Запишіть її і пришліть нам.

Свої роботи присилайте на одну з наших адрес:

Україна  
вул. Князя Романа, 12  
Радіостанція "Незалежність"  
Українській Службі  
Польського Радіо

POLSKIE RADIO S.A.  
Program dla Zagranicy  
Sekcja Ukraińska  
al. Niepodległości 77/85  
P.O. Box 46  
00-977 Warszawa

Обсяг Ваших робіт - найкраще до трьох сторінок.

Українська Служба ПР вирішила продовжити термін надсилання конкурсних робіт до 10 квітня 2001 року.

Увага! Дуже гарні нагороди для найкращих відповідей на наш КОНКУРС. Той, хто напише найкращу роботу, отримає МУЗИЧНИЙ ЦЕНТР! Для авторів цікавих робіт маємо, між іншим, високої якості радіоприймачі, книжки та інші сувеніри.

Отож, широко Вас запрошуємо до участі в КОНКУРСІ!

Українська Служба  
Польського Радіо

Oświata

## REFLEKSJE WIARYGODNEGO ŚWIADKA



**W**iadomo, że wiedza była zawsze wysoko ceniona przez wszystkie systemy polityczne we wszystkich społeczeństwach i prawie we wszystkich epokach historycznych. Poza tym wiedzę nie trudno nosić ze sobą. Cała informacja, którą posiadamy, znajduje się w naszym mózgu. Jeszcze Bias z Priene - starożytny filozof grecki powiedział "Wszystko, co mam - noszę ze sobą". Te słowa są aktualne do dziś.

Człowiek zaczyna zdobywać wiedzę jeszcze we wczesnej młodości, można powiedzieć w dzieciństwie. Książki, które czyta mają decydujący wpływ na kształtowanie jego światopoglądu. A świętymi sprawdzianami jego wiedzy są własne liczne olimpiady, konkursy itp. Dla miłośników filologii, a zwłaszcza języka polskiego i literatury specjalnie przewidziana jest Olimpiada Literatury i Języka Polskiego. Osobiście uczestniczyłem w takiej olimpiadzie już po raz drugi.

Często zadawałem sobie takie pytanie: "Dlaczego współczesna młodzież Ukrainy, mająca w szkole dużo zajęć z innych przedmiotów, podejmuje decyzję uczestnictwa w Olimpiadzie Języka Polskiego i Literatury?" Przecież nie jest to zbyt imponujące przedsięwzięcie. Dyskoteki, imprezy młodzieżowe, koncerty ulubio-

nych grup muzycznych, różnorodne zabawy, et cetera, et cetera, są przecież bardziej atrakcyjne niż wspomniana olimpiada. A jednak sporo młodych osób wybiera drugi wariant. Frekwencja w tej imprezie rośnie z roku na rok. Poziom inteligencji młodzieży polonijnej nie spada, a szkolnictwo polskie na Ukrainie rozwija się coraz pomyślniej.

Powyższa informacja ma charakter ogólny i nic nie mówi o ciężkiej, żmudnej i nieustannej pracy zarówno młodzieży (przeważnie, chociaż nie tylko, polskiego pochodzenia), jak i nauczycieli, którą to oni codziennie podejmują. Oczywiście "nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło". Ta praca nad sobą, zwłaszcza doskonalenie języka polskiego, lektura dzieł polskich pisarzy i poetów przyda się na pewno.

Ale pozwól sobie podejść bliżej do tematu moich rozważań, czyli parę słów o Finale Olimpiady Języka Polskiego i Literatury, który miał miejsce w Kijowie, w końcu drugiej dekady marca.

Moim zdaniem poziom był dość wysoki, na pewno nie niższy od poziomu olimpiady roku poprzedniego. Wszyscy byli silni, zdolni i utalentowani, tak, że konkurencja była bardzo duża. Uważam, że jednymi z najlepszych byli uczniowie z Chmielnickiego, Żytomierza i Kijowa. Nie chcę tu obrazić uczestników z Winnicy i całej Ukrainy Wschodniej. Oni też byli silni (ostateczna ocena zależała jednak od opinii jury). Ale w takich sytuacjach dużo zależy też od pracowitości i ambicji ucznia. Nauczyciele nie odgrywają najważniejszej roli w kształceniu, stąd też najbardziej oryginalni pisarze, poeci artyści itd. byli samoukami.

Winnicy i całej Ukrainy Wschodniej. Oni też byli silni (ostateczna ocena zależała jednak od opinii jury). Ale w takich sytuacjach dużo zależy też od pracowitości i ambicji ucznia. Nauczyciele nie odgrywają najważniejszej roli w kształceniu, stąd też najbardziej oryginalni pisarze, poeci artyści itd. byli samoukami.

Ale jak wyglądała Olimpiada?

Uczestniczyło w niej około dwudziestu pięciu osób. W pierwszym dniu odbyły się eliminacje pisemne. Pisaliśmy najpierw wypracowanie, później, po krótkiej przerwie test językowy. Porównując z rokiem poprzednim chciałbym podkreślić, że tematy wypracowań były trudniejsze, chociaż i test z języka polskiego nie można nazwać łatwym. Ściągawki pozwolono robić, aczkolwiek korzystało z nich, niestety... nie zezwolono.

Konieczną zasadą do zakwalifikowania się na eliminacje ustne, (które odbywały się w dniu następnym), było uzyskanie ponad połowy z 40. możliwych do zdobycia punktów. Pytania uczestnicy mogli przerobić wcześniej, bowiem umieszczono je w informatorze. Komisja podzieliła się na dwie ekipy po to, by szybciej przesłuchać wszystkich, którzy

przeszli do drugiego etapu. A przeszła więcej niż połowa uczestników, czyli 15 osób.

Czasami obserwatorzy i goście nie zdają sobie sprawy ze stanu psychicznego uczestników. Niewątpliwie wszyscy olimpijczycy denerwowali się, ale starali się ukryć swoje emocje uśmiechając się i żartując. Pewna trema wyczuwała się nawet u Pani Genowefy - przewodniczącej jury. W takich sytuacjach trema mają wszyscy, ale ukryć i przezwyciężyć ją nie wszyscy potrafią.

Po dokładnym wysłuchaniu odpowiedzi wybrano oczywiście najlepszych, którzy stanowili dokładnie jedną trzecią tych, którzy odpowiadali na ustnych eliminacjach. Tą piątką pojedzie do Warszawy i będzie reprezentować młodą Polonię Ukrainy. Brzmi to odpowiedzialnie, ale taka jest prawda. Do Warszawy dostali się w najlepsi - ci, którzy byli odpowiednio przygotowani. Chociaż może i decydowała tu jeszcze kwestia przypadku, bo niemało zależało od tego, kto jakie pytanie wylosuje. Moim zdaniem, generalnie rzecz biorąc, wszystko odbyło się sprawiedliwie i uczciwie.

Dużo jeszcze można by napisać na ten temat. Olimpiada przeszła i pozostały już tylko wspomnienia - dla niektórych smutne, dla niektórych wesołe. Myślę, że

każdy uczestnik powinien umieć nie tylko wygrać lecz i godnie przegrywać. Wiadomo, że Olimpiady bardzo pomagają przy egzaminach wstępnych czy przy maturze. Człowiek czuje się pewniej, jest lepiej przygotowany psychicznie. Organizm przyzwyczaja się choć trochę do nadmiernej ilości adrenaliny w krwi.

Podsumowując swoje refleksje na temat pierwszej w tym tysiącleciu Olimpiady Języka Polskiego i Literatury chcę zaznaczyć, że wszyscy uczestnicy wygrali już w chwili, kiedy weszli do Finału Ogólnoukraińskiego,

Nie zapominając o olbrzymiej pracy i ciężkim zadaniu, chciałbym w imieniu wszystkich uczestników serdecznie podziękować jurorom i organizatorom. Mniemam, że wasza praca nie była daremną i cczą. Wszyscy Wasi uczniowie kierują się w życiu hasłem: "Ucz się, ucz, bo nauka to potęgi klucz". I tylko złośliwi sceptycy twierdzą, że: "jeżeli będziesz miał tych kluczy wiele, to zostaniesz woźnym". A ten, kto od wczesnego dzieciństwa "śmieje się dużo, uczy się mało, na klasówkach ściga śmiało" rzadko osiąga sukcesy w tym nietłętym życiu dorosłych.

Wiktor Popow

(Jeden z tych żytomierzan, którzy mieli szczęście zakwalifikować się do Warszawy)



Akcja

## ZAPOMNIANY TALENT

(Wilhelm Kotarbiński)

## PRZEMIENIENIE PAŃSKIE



Chrystus przedstawiony jest tu takim, jakim widzieli go po raz ostatni Piotr, Jan i Jakub. Był on w białych, jak śnieg szatach a wokół niego jaśniała aura przypominająca blask słońca. Na płótnie Kotarbińskiego Chrystusa patrzy na swoich uczniów z wyrzutem, oczyma i gestem rąk pyta On jakoby apostołów: "Czy potrzebne są te promienie i ten niesamowity blask, ten cud przemienienia, po to, abyście nie wątpili, iż jestem Synem Bożym".

Dziękujemy p. Jadwidze L. - nauczycielce z Polski za 50 hrywiń, które wpłynęły na konto ZPK.

Rubrykę prowadzi Wiktoria Radik



СТРАХОВА КОМПАНІЯ

## "СКАЙД"

ВАТ СК "Скайд"  
засноване 23.10.1991 р.  
Україна, 04050,  
Київ, вул. Глибочицька, 72  
т. (044) 228-40-33  
т/ф (044) 417-40-04, 228-46-22  
E-mail: skide@iptelecom.net.ua

Ліцензії комітету у справах нагляду за страховою діяльністю: №925/907; 925/907-1; 925/907-2; 925/907-3; 925/907-4; 925/907-5; 925/907-6; 925/907-7; 925/907-8

Добровільні види страхування:

- \* від нещасних випадків
- \* наземного, повітряного та водного видів транспорту
- \* майна від вогневих ризиків та ризиків стихійних явищ
- \* вантажів та багажу
- \* цивільної відповідальності власників наземного транспорту (включаючи відповідальність перевізника)
- \* відповідальні, власників повітряного та водного транспорту (включаючи відповідальність перевізника)
- \* відповідальність перед третіми особами
- \* судових витрат
- \* виданих гарантій та прийнятих гарантій
- \* фінансових ризиків

Обов'язкові види страхування:

- \* цивільна відповідальність власників транспортних засобів
- \* від нещасних випадків на транспорті
- \* страхування членів пожежної охорони і добровільних пожежних дружин

Страхова компанія "Скайд" є членом Моторного (Транспортного) страхового бюро України, Морського і Авіаційного страхового бюро України, Авто-Каско Пулу.

Компанія спеціалізується на ризикових видах страхування майна юридичних і фізичних осіб, автотранспортному страхуванню, проводиться апробація добровільного медичного страхування і страхування комерційних і кредитних ризиків.

Запорука успіху - надійний страховий захист, забезпечений такими відомими перестраховиками світу, як: Munich Re, General & Cologne RE, Polskie Towarzystwo Reasekuracyjne, TuiR "Warta", Allianz, Rooyal & Sunalliance, та інші.

Мови спілкування з клієнтами: українська, російська, польська, англійська.

TU MÓWIA PO POLSKU!

(Firmę prowadzą obywatele Ukrainy polskiego pochodzenia)

Пред'явникові вирізки надається 5 % знижка при страхуванні!

Walczy z witaminową

Niepospolita  
cebula

Skromna i niedoceniana, w pełni zasługuje na miano warzywa młodości urody i witalności.

Jest bogatym źródłem błonnika i cukrów oraz wielu minerałów: wapnia, sodu, magnezu, manganu, żelaza, miedzi, fosforu, cynku, jodu, chromu i krzemu. Zawiera witaminy B1, B2, C, A i E. Ma silne właściwości bakteriobójcze, wzmacnia kości, paznokcie i włosy, a cerę czyni gładką wręcz alabastrową.

Cebulę najlepiej jeść na surowo albo duszoną. Tym, którym jej smak niezbyt odpowiada, polecamy cebulowe wino, syrop lub sok.



## Sok z cebuli

Drobno posiekaną cebulę posypać cukrem i pozostawić w ciepłym miejscu na kilkanaście godzin. Wycisnąć sok przez płótno. Pić po jedzeniu po 1 łyżce stołowej.

## Syrop cebulowy

Cebulę obrać, utrzeć na drobnej tarce. Zmieszać ją z taką samą ilością miodu. Całość zgotować i wycisnąć przez płótno. Pić 3-5 razy dziennie po 1 łyżce stołowej.

## Wino z cebuli

40 dag cebuli zmiażdżyć, dodać 10 dag miodu i butelkę wytrawnego białego wina. Dokładnie wymieszać i odstawić. Po 4 dniach przecedzić. Pić 1-3 razy dziennie po 2-4 łyżki.

Agatka

Przedsiębiorstwo Wagonów  
Sypialnych i Restauracyjnych  
"WARS" S.A. z siedzibą w  
WARSZAWIE

UL. BRACKA 16

ODDZIAŁ CENTRUM

04-275 Warszawa ul. Chłopskiego 53

tel.: (048) (022) 610-53-87

fax (048) (022) 610-48-64

PODRÓŻ  
WE  
ŚNIE  
=WARS=

TAXI

ZAMÓW TAKSÓWKĘ JADĄC W POCIĄGU

tel. (048) (022) 94-64

dla posiadaczy aktualnego biletu na miejsca  
w wagonie sypialnym - 10% rabatu

**WARS** 

ROZKŁAD JAZDY POC. NR 68/67 "KIEV EXPRES"  
WARSZAWA ZACH. - KIJÓW - WARSZAWA ZACH.

Przyjazd	Odjazd		Przyjazd	Odjazd
	10.46	Kiev Pass.	18.48	
	17.40	Zdolbunow Pld.		12.10
17.48	18.10	Zdolbunow Pass.	11.40	12.02
21.30	21.58	Kovel	07.39	07.59
23.07	01.17	Jagodín	04.18	6.28
01.31	01.45	Granica(techn.)	03.49	04.04
02.08	02.10	Chelm	01.26	01.28
03.03	03.23	Lublin	00.12	00.32
04.00	04.01	Puławy Miasto	23.34	23.35
04.18	04.19	Dęblin	23.16	23.17
05.44	05.54	Warszawa Wsch.	21.40	21.46
06.01	06.08	Warszawa Centr.	21.16	21.33
06.13		Warszawa Zach.		21.16

WYGODNIE - TANIO - BEZPIECZNIE

PRZEJAZDY W WAGONACH SYPIALNYCH "WARS" KURSUJĄCYCH CODZIENNIE  
NA TRASIE KIJÓW - WARSZAWA - KIJÓW W POC. NR 68/67

OFERTA SPECJALNA DLA GRUP ZORGANIZOWANYCH

Szczegółowe informacje  
udzielane są w internecie: [www.WARS.m.pl/zamow](http://www.WARS.m.pl/zamow)  
oraz pod nr tel./fax: (048) (022) 827-26-20

ВАША РЕКЛАМА И ОБЪЯВЛЕНИЯ ЛЮБОГО  
ХАРАКТЕРА ( КОММЕРЧЕСКАЯ, ЗНАКОМСТВА  
И ПР.) В УКРАИНЕ, ПОЛЬШЕ НА ЛЮБОМ ЯЗЫКЕ

"DZIENNIK  
KIJOWSKI"  
предлагает:

1. БЕСПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ длиной до 20 слов с приклеенным "КУПОНОМ ДЛЯ ОБЪЯВЛЕНИЯ" (При подсчете количества слов не учитываются предлоги; адрес и телефон считаются одним словом. Высылать в конверте.)

2. ПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ И РЕКЛАМА. С оплатой по площади - 2,5 грн. за 1 кв.см. С оплатой по словам: 80 коп. за слово. В рамке: до 20 слов - 15 грн., до 40 слов - 25 грн. за объявление.

Предусмотрено значительное снижение расценок за многократность.

Перечисление денег. Деньги переводятся физическими лицами почтовым переводом, юридическими лицами платежным поручением. Наличные принимаются в редакции с выдачей квитанции. От юридических лиц принимаются гарантийные письма.

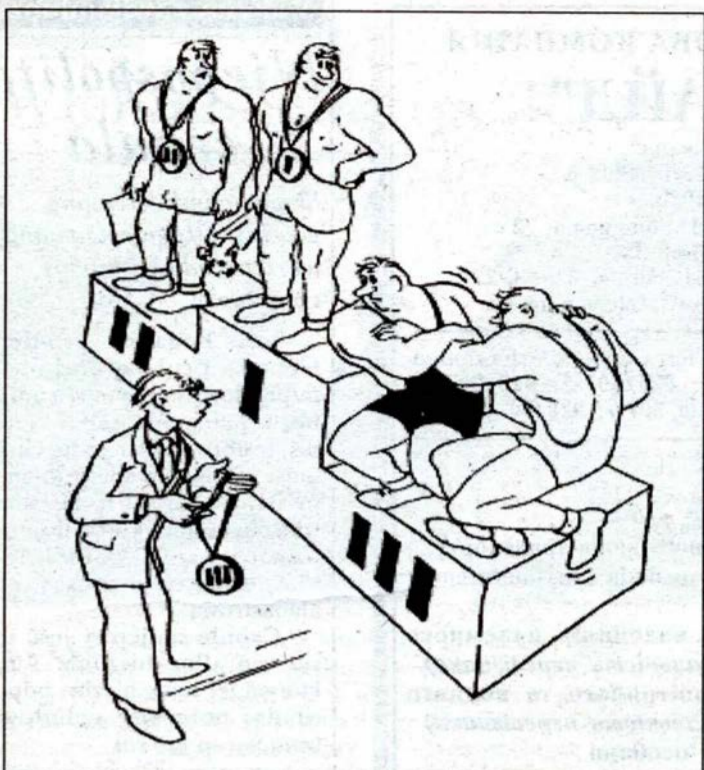
ПОЛУЧАТЕЛЬ: Редакция "ДК", р/с 26009301360317 в Залисе. отд. ПИБ г. Киева, МФО 322153, код 21459978.

Объявления /рекламу/ с указанием языка, площади, а также с квитанцией об оплате или копией платежного поручения высылать по адресу: 01054, Киев, а/я 2, Редакция "ДК". E-mail: [pau@dk.com.ua](mailto:pau@dk.com.ua)

Принимаем заказы на рекламу из-за границы. Редакция имеет валютные счета. Свяжитесь по тел./факс: (044) 216-87-58.

## Ogłoszenia

- Dwie skromne, wykształcone kobiety z poczuciem humoru: Polska, lat 47/168/65 i Ukraina, lat 60/163/70 zapoznają się z wykształconymi, niezależnymi mężczyznami. Tel. w Kijowie: 0-038-044-411-7464
- Kilkuosobowa grupa studentów i studentek - Polaków-obywateli Ukrainy - szuka pracy w ogrodnictwie latem w Anglii, Irlandii, Holandii, Szwecji i innych państwach. Tel. w Kijowie: 0-038-044-410-65-38



W zachodniej Europie walczyły z Niemcami wojska angielskie i amerykańskie. U ich boku biło się też wojsko polskie, biorąc udział w wyzwoleniu Włoch, Francji, Belgii i Holandii. Polacy wykazali się walecznością w kilku decydujących bitwach. W ostatnich dniach wojny wzięli do niewoli wiele oddziałów niemieckiego wojska

W pierwszych dniach maja walki toczyły się już na ulicach Berlina. Wraz z Rosjanami byli tam też polscy żołnierze. Widząc, że sytuacja jest beznadziejna, Adolf Hitler popełnił samobójstwo. 8 maja niemieckie dowództwo wojskowe poddało się Armii Czerwonej.

## HISTORIA DLA PIOTRKA

### Zakończenie drugiej wojny światowej

Żołnierz polski pierwszy zaczął przed sześciu laty walczyć z niemiecką przemocą. Nie przestawał bić się w ciągu całej wojny i teraz był wśród zwycięzców. Polskie flagi obok radzieckich powiewały nad zdobytym Berlinem, Wojsko polskie na Wschodzie i Zachodzie liczyło razem 600000 żołnierzy i było czwartą pod

względem wielkości armii sojuszniczą.

Polska poniosła największe straty spośród państw Europy, a naród polski ucierpiał bardziej niż którykolwiek inny. Ponad sześć milionów mieszkańców Polski, czyli szóstą część jej ludności, zginęło w latach wojny. Mimo wszystko Polska powstawała do nowego życia.

Stanisław Marciniak



#### POŻAR

Do sypialni wpada mąż i woła do leżącej w łóżku żony:  
- Ubieraj się szybko!  
Pożar!!!

Z szafy przerażony mężczy glos:  
- Meble! Ratujcie meble!

#### PRETEKST

Żona do męża:  
- I jak ci smakował dzisiejszy obiad?  
- Czy musisz znowu szukać pretekstu do kłótni?

#### SZKODA PSA

Mała Zosia mówi do mamy:  
- Pójdę do kiosku kupić zeszyt...

- Ani się waż! - zakazuje matka. - Leje deszcz, pogoda taka, że psa szkoda wypędzić z domu. Pójdzie tatuś.

## Tajemnice imion

### NADIA

Nadia to forma zdrobniała imienia cerkiewnego Nadieżda, łacińskie "spes" dosłownie oznaczającego "nadzieja". Dzieje tego imienia i związanych z nim dwóch innych Wiera i Liubow, są dość osobliwe.

W starożytnym Rzymie Fides - Wiara, była uosobieniem bogini wierności, Spes - Nadzieja personifikacją bogini nadziei, a Caritas - Miłość wyobrażała w ikonografii miłość macierzyńską. Przedstawiano ją jako kobietę z jednym lub więcej dziećmi. Stąd Fides - Spes - Caritas czyli Wiara - Nadzieja - Miłość z czasem stają się w liturgice trzema znanymi symbolami cnót.

Sredniowieczni historycy cerkiewni rozwinęli imię Sofia (Zofia) dodając do niego trzy inne cnoty wiary, nadzieje i miłość. Imiona te rzekomo nosiły córki rzymskiej chrześcijanki z Sofii w II wieku, które matka fanatyczka wyprawiła na śmierć, a w trzy doby po ich kaźni sama zmarła na ich grobie.

Różne są formy tego imienia: w języku angielskim Hope, Nadine, Nada; białoruskim Nadzeja; francuskim Esperance; w litewskim Vilde. Imieniny 1 sierpnia.



## KALENDARIUM

- 3.05.1791 - Uchwalenie przez Sejm Wielki Konstytucji 3 Maja.
- 5.05. 1819 - Urodził się Stanisław Moniuszko, kompozytor, twórca polskiej opery narodowej, pedagog.
- 5.05.1846 - W Woli Okrzejskiej na Podlasiu urodził się Henryk Sienkiewicz powieściopisarz, nowelista, jeden z najpoczytniejszych pisarzy świata, laureat nagrody Nobla (1905 r.).
- 7.05.1763 - W Wiedniu urodził się Józef Poniatowski, książę, bratanek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, generał, minister wojny i naczelny wódz Księstwa Warszawskiego.
- 7.05.1966 - Zmarł Stanisław Jerzy Lec, autor m.in. "Myśli nieuczesanych".
- 7.05.1867 - W Kobieliach Wielkich koło Radomska urodził się Władysław Reymont jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich laureat nagrody Nobla za powieść "Chłopi", przetłózoną na wiele języków europejskich.
- 9.05.1945 - Podpisanie bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich.
- 11.05.1895 - Urodził się Jan Parandowski, pisarz, znawca kultury antycznej.
- 12.05.1364 - Założenie przez Kazimierza Wielkiego jednej z najstarszych w Europie - Akademii Krakowskiej, nazwanej później Uniwersytetem Jagiellońskim.
- 14.05.1871 - We wsi Rusiw w woj. stanisławowskim urodził się Wasyl Stefanyk, ukraiński pisarz i znany galicyjski działacz społeczny.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнах:  
р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва  
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:  
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,  
ACC N890-0060-077 IN THE NAME  
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR  
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB  
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT  
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

**Poziomo:** 3) napis na transparencie; 6) może być ubezpieczeniowa; 7) łóżko w żargonie żołnierskim; 8) sterczy w damskiej fryzurze; 9) partnerka igły; 11) słynny wulkan we Włoszech; 13) ściółka leśna; 14) wrota grodu; 16) robotniczy zawód; 17) podziemny środek komunikacji; 18) intrygujące wycięcie w stroju niewiasty; 19) mityczna kraina szczęścia.

**Pionowo:** 1) wyparł maszynę do pisania; 2) rośnie na piwie; 3) stolica Kuby; 4) rzeka na Zachodniej Ukrainie; 5) jest na czapce oficera; 10) sprawdzian; 12) jedna z elektrod; 13) styl w sztuce; 14) narzędzie terrorysty; 15) gra w teatrze.

Autor: "Pińcio"

Rozwiązania prosimy przesyłać na adres redakcji do 30 maja 2001 r.

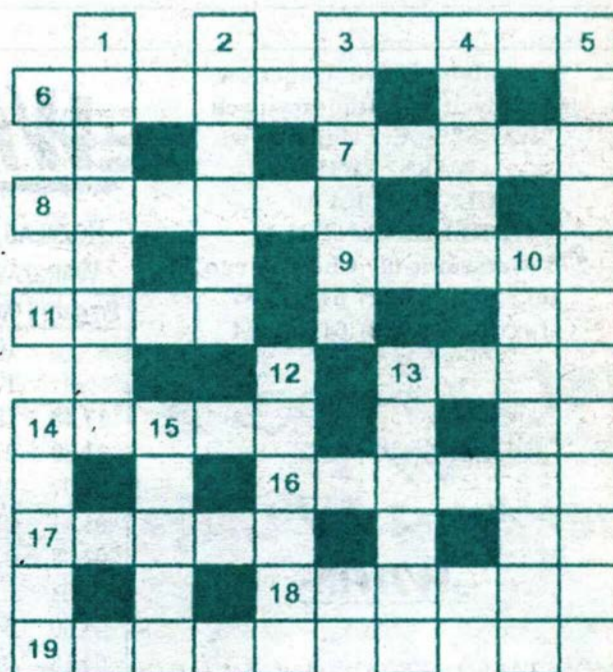
Rozwiązanie krzyżówki z nr 158

Poziomo: CZOŁO, ŚNIEGI, EGIDA, WERTEP, ŁAPKA, PYZA, ANNA, KARTA, ZAKRES, CUGLE, POLEWA, KARMA.

Pionowo: ŚNIEŻYCA, PESTKA, CIEPŁO, OLIMP, GWARA, KONSERWA, MAZEPA, ASKOLD, KACYK, RYGOR.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 158 nagrody książkowe wylosowali: Piotr Czyż z Kijowa i Anatol Czenko z Chmielnickiego.

## Krzyżówka N 159



PRZEWDZIANE NAGRODY KSIĄŻKOWE!

**DZIENNIK KIJOWSKI**

„Газета Київська” - польськомовний додаток до газети В.Р. України „Голос України”  
Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:  
Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,  
Redakcja „Holosu Ukrainy”,  
Związek Polaków na Ukrainie  
Adres redakcji: UKRAINA  
01054, Kijów, ul. Gogolewska 23  
Dla korespondencji: 01054, Kijów, s/p 2  
tel./fax: (044) 216 87 58  
E-mail: pau@dk.com.ua

Адреса редакції: 01054,  
Київ, вул.Гоголівська, 23  
Для кореспонденції: 01054, Київ, а/с 2  
Тел./факс: (044) 216-87-58  
E-mail: pau@dk.com.ua  
р/р 26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва. МФО 322153 код 21459978  
Рєєсmp.caid. KB818aid 11.07.1994 р.  
ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678  
Ціна договірна

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газета надрукована у видавництві „Київська правда”  
Зам. 1655 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 12 13 14 15 16